

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Do „Dziennika“ dołącza się co tydzień „TYGODNIK SPORTOWY“.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 5—6 po południu.
Redaktor naczelny przyjmuje od godziny 11—12 przed południem.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 29/30.
Filje: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 2 — w Toruniu, ul. Mostowa 17
w Grudziądzu, ul. Groblowa 5.



Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.00 zł. miesięcznie, 9.00 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.36 zł. miesięcznie, 10.08 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 7.00 zł., za granicę 9.50 zł. miesięcznie.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci niemają prawa do odszkodowania.

Telefony: Redakcja 326, Naczelny redaktor 316, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Filje: Bydgoszcz 1299, 699, Toruń 800, Grudziądz 294.

Numer 72.

BYDGOSZCZ, środa dnia 27 marca 1929 r.

Rok XXIII.

Niespodziewane zamknięcie sesji Sejmu i Senatu.

Ustawa skarbowa przyjęta. — Stabilizacja urzędników z dniem 1 kwietnia.

Skreślenie 6-miljonowego funduszu dyspozycyjnego ministra spraw wewnętrznych.

Warszawa, 26. 3. (tel. wł.)

Wczoraj odbyło się ostatnie w ubiegłej sesji budżetowej posiedzenie Sejmu. Trwało ono z przerwą obiadową okragle dwanaście godzin od 11 rano do 11 w nocy.

Przed przystąpieniem do głosowania nad poprawkami Senatu do preliminarza budżetowego załatwiono szereg innych spraw. Zakończono debatę nad wnioskiem w sprawie gospodarczego położenia kraju. Dalej wszedł pod obrady

wniosek o niżenie opłat za paszporty.

Ustawa opracowana według wniosku posłów niemieckich ustala opłaty paszportowe na 10 franków szwajcarskich (17,20 zł). Kierownik ministerstwa skarbu Grodyński wypowiedział się przeciw ustawie, wskazując, że Sejm nie liczy się z tem, że w budżecie figuruje suma przeszło 4 milionów złotych z opłat paszportowych. Rząd skłonny jest zgodzić się na obniżenie opłat, ale sprawa powinna być rozważona w komisji budżetowej.

Uchwalono rezolucję, wzywającą rząd do niżenia opłat za paszporty na mocy uprawnień, wynikających z ustawy roku 1924 i odesłano wniosek do komisji budżetowej.

Omawiano potem

sprawę przekroczeń budżetowych w roku bieżącym.

Prezes Najwyższej Izby Kontroli dr. Wróblewski udzielał przy tem obszernych wyjaśnień.

Przekroczenia tegoroczne wynoszą około 250 milionów złotych.

Dalej rozpatrywano wniosek B. B. by komisja konstytucyjna mogła obradować nawet przy zamkniętej sesji Sejmu. Komisja budżetowa wniosek ten odrzuciła jako sprzeczny z konstytucją. Poseł Piasecki B. B. twierdził, że rewizja konstytucji jest wyjątkowym zadaniem tego Sejmu. Celem wniosku jest tworzenie najlepszych warsztatów do pracy. Poseł zaatakował przytem Sejm gwałtownie, wywołując wrzawę. Stanowisko B. B. poparł minister sprawiedliwości, przeciw niemu przemawiali posłowie Niedziałkowski i Stroński. Wniosek odrzucono.

Olbryzmie znaczenie ma punkt następny. Przystąpiono do uchwalenia ustawy o państwowej służbie cywilnej. Przedłożenia rządowe domagały się przedłużenia mocy obowiązującej artykułu 116 o rok tj. nowego odroczenia terminu stabilizacji urzędników. Komisja administracyjna sprzeciwiła się temu. Sprzeciw ten zatwierdził Sejm.

Z dniem 1 kwietnia sprawa stabilizacji urzędników zostanie automatycznie załatwiona.

Przed przystąpieniem do głosowania nad poprawkami Senatu przemawiał poseł Winiarski (Kl. Nar.), uzasadniając odmowne stanowisko klubu wobec funduszu dyspozycyjnego min. spraw wewnętrznych. Twierdził on, że funduszu używa się na sprawy nic nie mające

wspólnego z akcją zwalczania kierunków wyrotowych czy szpiegostwa. Dowodem —

pełny okólnik wojewody pomorskiego,

wydany na podstawie poleceń ministra spraw wewnętrznych. Okólnik każe śledzić działalność publiczną i życie prywatne jednostek, wykazujących większą aktywność społeczną i polityczną. Ewidencje prowadzić mają województwa, starostwa i ewentualnie zarządy miast wydzielonych.

W głosowaniu odrzucono przeważnie część poprawek Senatu.

Fundusz dyspozycyjny ministerstwa spraw wewn. skreślono.

Ustawę skarbową uchwalono 199 głosami przeciw 118.

Ogólne wydatki wynoszą 2 miliardy 787 milionów 787 tysięcy 731 zł, dochody 2 miliardy 954 miliony 967 tysięcy 414 złotych.

Bezpośrednio po odczytaniu ustawy skarbowej wszedł na trybunę minister spraw wewnętrznych Składkowski i odczytał pismo Prezydenta Rzeczypospolitej, zamykając z dniem 26 marca sesję zwoływającą Sejm i Senat.

Marszałek Daszyński zamknął wobec tego posiedzenie, zaznaczając, iż zostaje mu miły obowiązek życzyć panom posłom po pięciomiesięcznej pracy zasłużonych wywczasów i wesołych świąt.

Zamknięcie sesji sejmowej wywołało pewne zdumienie w kołach sejmowych. Wczoraj bowiem rząd zwrócił się w południe do komisji budżetowej z dwoma projektami ustaw: o dodatkowych kredytach na potrzeby Powszechnej Wystawy Krajowej i upoważnienie rządu do ulokowania większych sum w papierach Banku Gospodarstwa Krajowego na cele zasilenia ruchu budowlanego. Rząd zabiegał przytem usilnie, by komisja budżetowa załatwiła oba projekty w ciągu dnia, aby Senat mógł powziąć uchwałę przed świętami. Po głosowaniu nad budżetem Sejm nie pozwolił załatwić tych spraw, jak również wniosku Klubu Narodowego, dotyczącego oskarżeń ministra spraw wojskowych w sprawie t. zw. wesołych budżetów.

W Moskwie coraz większy głód.

„Liszeńcy“ zupełnie pozbawieni kartek na chleb. — Nawet olej słonecznikowy na kartki. — Masła 50 gr. miesięcznie.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 26. 3. Z Moskwy donoszą o dalszym pogorszeniu się stanu aprowizacyjnego stolicy.

Jak czytelnicy „Dzien. Bydg.“ wiedzą, wydaje się na kartki chleb w ilości 800 gramów dziennie dla komunistów a 400 gramów dla nie-komunistów. Oddzielną kategorię stanowią t. zw. liszeńcy, tj. pozbawieni praw politycznych ze względu na swoje pochodzenie lub zajmowane dawniej stanowisko. Ci wogóle kartek nie otrzymują i muszą kupować środki żywności za podwójną

Kilka minut po zamknięciu sesji Sejmu do kancelarii Senatu przybył sekretarz prezydium rady ministrów i wręczył podobne pismo Prezydenta.

* * *

Rząd zamykając sesję Sejmu chciał podkreślić, że odnosi się wrogo do Sejmu, który mu tyle sadła za skórę zalał. Nie jest to krok zbyt gwałtowny i nie oznacza rozpędzenia Sejmu — znowu więc środek polowiczny. Ale i bez tego jest szkodliwy. Do tego w chwili, gdy przesilenie gospodarze w kraju przybiera bardzo ostre formy. Załag Sejm z rządem, tak fatalnie na razie zakończony, nie przyczyni się do złagodzenia sytuacji.

Winę, że do takiego zaognienia stosunku Sejmu do rządu doszło, ponoszą niewątpliwie obie strony. Sejm jednak, jak w sprawie min. Czechowicza wybrał dla siebie najniefortunniejszy moment do zaatakowania rządu — bo fundusz, który służy do zwalczania wrogów wewnętrznych i zewnętrznych. Stąd sympatja w kraju dla niego się nie zwiększy a autorytet, i bez tego słaby, nie dozna wzmocnienia.

Nie można także twierdzić, żeby rząd był szczęśliwy w swych posunięciach. Winni tu zli doradcy, których niedźwiedzia łapę znać na każdym kroku — podczas wyborów i w dalszym ciągu.

Wielkie zwycięstwo Mussoliniego.

Włochy za ustrojem faszystowskim.

Rzym, 26. 3. (tel. wł.) Wybory, które odbyły się we Włoszech w niedzielę, przyniosły wielkie zwycięstwo ustrojowi faszystowskiemu. Uprawnionych do głosowania było 9 650 570 osób. Głosowało 8 650 740 (89,63%). Na listę faszystowską padła olbrzymia większość 8 506 576 głosów. Wybory do parlamentu odbyły się wśród niesłychanego entuzjazmu. Szereg biur wyborczych zamknięto już we wczesnych godzinach popołudniowych, gdyż wszyscy uprawnieni do głosowania złożyli swe głosy. W wielu miejscowościach wyborcy udali się do biur w szeregach ze sztandarami i orkiestrami na czele.

Rząd zrezygnował z zakupu terenów naftowych.

Warszawa, 26. 3. (tel. wł.) Minister przemysłu i handlu Kwiatkowski wystosował do marszałka Sejmu pismo, w którym wycofuje przedłożenia rządowe o upoważnienie zakupu terenów naftowych dla Polminu. Minister motywuje to postanowienie szczególną atmosferą, jaka wytworzyła się dookoła tej sprawy.

Echo wywiadu Zaleskiego w Niemczech.

Berlin, 26. 3. Skrajnie prawicowa „Deutsche Zeitung“ podaje na naczelnym miejscu informację o wywiadzie udzielonym przez ministra Zaleskiego dziennikarzom zagranicznym w Warszawie.

Korespondent „Deutsche Zeitung“ podaje tekst zapytań, jakie stawiał ministrowi, oraz odpowiedzi Zaleskiego, po czym krytykuje ucisk mniejszości narodowych w Polsce. B.

Seeckt następca Hindenburga?

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 26. 3. (tel. wł.) Jak się okazuje, Hugenberg, przywódca nacjonalistów niemieckich, który wystosował list do 3 tysięcy amerykańskich polityków, usiłuje za pośrednictwem podpułkownika Hindenburga, syna prezydenta Rzeszy, pozyskać dla swych planów głowę państwa. Na wodza przewrotu planowany jest gen. von Seeckt, który po ustąpieniu Hindenburga objąć ma władzę dyktatorską.

Niedzielne wybory odbyły się pierwszy raz według nowej faszystowskiej ordynacji wyborczej. Ograniczono się do tego, że wyborcy składali karty z napisem tak lub nie, tj. za listą lub przeciw niej. Jak wiadomo, listy zatwierdzone zostały prze radę faszystowską.

*

Wynik wyborów niedzielnych we Włoszech oznacza wielkie zwycięstwo Mussoliniego i jego polityki. Niemal cały naród oświadczył się za ustrojem faszystowskim.

Silna ręka Mussoliniego wyrwała Włochy z zamętu i postawiła kraj na silnych podstawach tak, że Włochy zajmują dziś jedno z pierwszych miejsc mocarstwowych.

Niedzielne wybory we Włoszech dały dowód, że skoro na czele rządu staną ludzie uczciwi i rozumni, naród czuje się szczęśliwym i wyraża im pełne zaufanie.

Zaraza w Indjach.

Londyn, 26. 3. (tel. wł.) Szerząca się równocześnie w Indjach i w Afryce południowej zaraza spowodowała śmierć tysięcy ludzi. Z Bombaju donoszą, że zaraza sieje spustoszenie szczególnie w Pendzabie. W Afryce południowej występuje ona w Oranji i Transvaalu. W Johannesburgu wyznaczono pas ziemi 10 mil długi i 8 szer. jako obszar, na którym podróżujący muszą odbywać kwarantannę. B.

Jak wygląda, a jak wyglądać powinna reforma rolna.

IV.

Niszczenie najprymitywniejszych warsztatów rolnych niebezpieczeństwem dla społeczeństwa i państwa.

Jest jeszcze jedna i to najpoważniejsza kwestja nietylko gospodarza i polityczna, ale i wojskowa, o ile chodzi o obronę kraju w razie wojny, t. j. jak wpłynęła na wytwórczość rolniczą parcelacja większych majątków ziemskich, zwłaszcza na kresach zachodnich?

Wiadomem jest, że **Polska, kraj rolniczy, nie może wyżywić swej ludności i rocznie sprowadza zboża za 40 milionów zł przeciętnie w ostatnich kilku latach.**

Chodzi więc właśnie o to, czy gwałtowna parcelacja, ustawą nakazana, przyczynia się do podwyższenia, czy też obniżenia produkcji rolnej.

Dokładnych obliczeń wedle cświadczenia p. ministra reform rolnych dla poszczególnych województw nie posiadamy. Na podstawie atoli przybliżonych obliczeń p. Z. Czerniejewskiego dla wojew. poleskiego stwierdza p. minister Staniewicz, że z powodu parcelacji na rynku zbytu ubyło 50 procent zboża, znikła produkcja spirytusu, 90 procent opasu bydła, natomiast wzrosła podaż świń o 95 procent, a produktów mlecznych o 50 procent.

Otóż przyjmujemy do wiadomości wyznaczenie p. n. ministra, że **początkowo wadliwa parcelacja przyczyniła się do obniżenia wytwórczości rolnej, zwłaszcza na kresach zachodnich.** Na podstawie swej osobistej wżeśniowej inspekcji na Pomorzu i w dobrach krotoszyńskich przyszedł atoli p. minister do przekonania, iż obecnie przez Urzędy Ziemskie i Bank Rolny prowadzona parcelacja prawie nie ustępuje parcelacji byłej komisji kolonizacyjnej, że nasza parcelacja jest tańsza od niemieckiej, a nasz osadnik lepszy od niemieckiego.

Na to zupełna zgoda. Ale czy te fakty kwestję naszego osadnictwa wyczerpują?

Przecież głównie o to chodzi, **jakie środki finansowe posiada przeciętnie nasz osadnik i jakich środków finansowych dostarczyć może na hurtowną i gwałtowną parcelację nasz rząd.**

Skoda tylko, że zainteresowane parcelacją organa urzędowe pokazywały p. ministrowi Potemkinowskiemu (złudne) obrazy parcelacyjne. Szkoda, że p. minister nie mógł się przysłuchać, jak tym renomowanym osadnikom na kresach zachodnich odmawia się kredytu na zakup nawozów sztucznych, jak różne banki i kasy, używane do dostarczania pożyczek tym biedakom, nie myślą publicznego grosza na szwank narażać przez udzielanie kredytu bankrutom.

Całe szeregi tych nieszczęśliwych szczęśliwców osadniczych umykają z osad, a **umykać będą tłumnie, gdy przyjdzie do spłaty rat amortyzacyjnych i procentów.**

Gorzej atoli, gdy p. minister wojny i spraw zagranicznych zapytają się p. ministra reform rolnych: Kto nam wyrówna ubytek krescencji zbożowej w **razie wojny** — a wojna niechybna nam grozi nasz sąsiad zachodni — skoro wiadomem jest, że małopólny dostarcza z jednej morgi przeciętnie coś ponad 20 kg na sprzedaż ziarna, podczas gdy agrariusz 180 kg?

My Anglią nie jesteśmy, nie posiadamy bogatych kolonij zamorskich i otwartego morza przed sobą. Do Bałtyku zatrasuje komunikację i dowóz amerykański odrazu minami Niemiec. Czy wtedy sprowadzimy zboże może z głodującej Bolszewii

lub reformą rolą gospodarczo zrujnowanej Rumunii? Czy parcelacja na zabój prowadzona w myśl socjalistów, radykałów chłopskich, wyzwoleńców, a nawet Witosowców wieprzkami poleskimi, na które powołuje się p. minister reform rolnych wyrówna ubytek stały zboża w Polsce? Czy w czasie wojny dostarczą nam zboża może ci urzędnicy parcelacyjni, którzy dziś otrzymują specjalne akordowe wynagrodzenie według różnej taksy od rozparcelowanych hektarów?

Obchód rocznicy plebiscytu górnośląskiego w Berlinie.

Wielka mowa oślawionego hakatysty ks. Ulitzki.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 26. 3. Grupa północno-niemiecka związku Heimattreuer Oberschlesier obchodziła w głównej sali Reichstagu rocznicę plebiscytu górnośląskiego. Obecni byli m. in. również przedstawiciele prezydenta Rzeszy, rządu Rzeszy i rządu pruskiego.

Posel do Reichstagu ks. prałat Ulitzka wygłosił przemówienie okolicznościowe, w którym wspomniął też o „ucisku” Niemców na polskim Górnym Śląsku. **Obywatele polscy narodowości niemieckiej są lojalni wobec państwa polskiego (?), ale są i pozostaną nadal wierni swojej narodowości.** B.

Primo de Rivera rezygnuje...

Nie czuje się już dość silnym i dość młodym.

(Własna służba telegraf. „Dz. Bydg.”)

Paryż, 26. 3. Z Madrytu donoszą: Prezes ministrów Primo de Rivera oświadczył półoficjalnie, że **nie czuje się on dość silny ani dość młody, aby prosić kraj i króla o odnowienie zaufania na dalszy okres 5-letni.**

Primo de Rivera uważa za właściwe przyspieszenie oddania władzy w inne

ręce, gdyż nagła zmiana rządu zaskoczyłaby i zaniepokoiła szerokie masy obywateli.

W paryskich kołach politycznych tłumaczą zapowiedź końca dyktatury w Hiszpanii jako konieczność, **aby uniknąć rewolucji w kraju.** W.

Zagadkowe zatopienie statku „J'm Allone”.

Poważny zatarg angielsko-amerykański.

(Własna służba telegraf. „Dz. Bydg.”)

Londyn, 26. 3. Wielkie oburzenie wywołuje tu sprawa zatopienia w pobliżu wybrzeża amerykańskiego okrętu angielskiego „J'm Allone”, który wiozł ładunek alkoholu z Kanady do Meksyku.

Amerykańskie statki strażnicze zażądały od załogi poddania się, twierdząc że jest to towar szmuglowany do Stanów Zjednoczonych. Kapitan odmówił, zaznaczając, że okręt angielski jest na dalekim morzu i nie podlega przybrzeżnemu zwierzchnictwu Ameryki. Statki strażnicze rozpoczęły wówczas kanonadę i pościg za „J'm Allone”. **Statek angielski zatonął, załogę odstawiono w kajdanach do New Orleans.**

Oburzenie z powodu zatopienia statku angielskiego poza granicą suweren-

ności morskiej Stanów Zjednoczonych spotęgowane zostało wiadomościami o **brutalnym ostrzeliwaniu statku z dział, karabinów maszynowych oraz ręcznych.** Nawet, gdy statek już zaczął tonąć i załoga spuściła na wodę łódzie ratunkowe, nie przerwali Amerykanie ostrzeliwania. **Łódzie ratunkowe podziurawione poszły na dno, załoga musiała płynąć na morzu dobry kwadrans, nim Amerykanie ją uratowali.**

Ambasador angielski w Waszyngtonie interwenjował w sprawie zatopienia statku. Departament stanu w Waszyngtonie uważa **zatarg angielsko-amerykański za poważny, tem bardziej, że władze amerykańskie solidaryzują się z postępowaniem statków strażniczych.** TL.

Byrd w niebezpieczeństwie.

Nowy Jork, (AW.) Według otrzymanych tu wiadomości komandor Byrd wraz z dwoma towarzyszami znajduje się w dalszym ciągu na skałach Rockfeller, oddalonych o 128 mil od centralnego punktu ekspedycji. W razie ustalenia się pogody będzie możliwym uratowanie Byrda i towarzyszy za pomocą samolotów. Byrd komunikuje się z resztą swojej ekspedycji za pomocą aparatu radiowego i według doniesień otrzymanych tą drogą, Byrd liczy się z możliwością pozostania jeszcze przez dość długi okres czasu na skałach Rock-

fellera. Należy liczyć się z tem, że w okolicach tych już za miesiąc rozpoczyna się okres zimowy i noc polarna i z tego powodu zachodzi obawa, czy Byrd będzie mógł odbyć powrotną drogę piechotę, gdyż jak obliczają na przebycie odległości od skał Rockfeller do Akuty potrzeba conajmniej trzech tygodni czasu. Obecnie panujące tam burze zupełnie uniemożliwiają ratunek Byrda oraz jego towarzyszy za pomocą samolotów. Pozostali towarzysze Byrda przygotowują już obecnie sanki zaprzężone w psy.

Mydło dla dzieci
HYGENOL
jest łagodne i antyseptyczne.

Czechosłowacja.

Niemieccy posłowie protestują przeciw uczczeniu pamięci Focha.

Praga, (AW.) Otwarcie posiedzenia sejmiku przedstawicielstwa krajowego w Pradze w dniu 22 bm. zakłócone zostało niebylewałymi wystąpieniami Niemców. Otwierając posiedzenie prezydent sejmiku krajowego złożył hołd zmarłemu marszałkowi Francji Fochowi. Zaledwie wymienił nazwisko gdy z ław Niemców, nawet aktywistów podniosła się wrzawa. W otwarciu debaty zabrał głos przedstawiciel Niemców umiarkowanych, który w ostrych słowach wypowiedział się przeciw czczeniu wobec Niemców zmarłego francuskiego generała. Podobne zajścia miały również miejsce w radzie miejskiej. **Niesłychane te wypadki wywołały w prasie czeskiej jak i wśród opinii publicznej ostre sprzeciw i zastrzeżenia.**

Jugosławia.

Zagrzeb rezydencją króla na 2 miesiące.

Zagrzeb, (AW.) „Jutarni List” donosi, że król Aleksander z końcem kwietnia lub z początkiem maja przybędzie do Zagrzebia i zabawi tam przez dwa miesiące.

Białogród, (AW.) W Białogrodzie zebrał się wszyscy komendanci armji celem naradzenia się nad zmianami, jakie mają być wprowadzone w armji jugosłowiańskiej. **Planowana jest daleko idąca reorganizacja zarówno armji jak i marynarki.**

Wisła wylała

pod Dęblinem i Puławami.

Warszawa, 26 3. (tel. wł.) Wisła ruszyła wczoraj o godz. 10.15 pod Dęblinem. Ruszenia w Warszawie spodziewają się dziś. Wczoraj wieczorem poziom wody w Warszawie podniósł się do 2 metrów 31 cm. Poniżej Zawichostu zanotowano jeden poważniejszy wylew, który wyrządził znaczne szkody. Koło Dębłina wytworzył się zator, który rozbijał saperzy. Zator utworzył się również pod Puławami. Wobec grozy powodzi władze warszawskie zarządziły opróżnienie jednej strefy powodziowej na Pelcowiznie. Mieszkańców umieszczono w 100 ogrzewanych wagonach towarowych. **Ostre pogotowie trwa nadal.** Pod Warszawą utworzył się zator, który rozbito przy pomocy 23 ładunków i dwu min. Poniżej Maciejowic zanotowano o godz. 24 stan wody 125 cm. ponad poziom normalny. W odległości 75 klm. od Warszawy Wisła już ruszyła.

Stan z dnia 25. III. 29.

Kraków + 4 cm.
Zawichost 3,91 m. — zator pod Maciejowicami.

Warszawa 2,14 m. — lód stoi.
Płock 1,74 m. — lód stoi.
Toruń 1,69 m. — lód stoi.
25. III. 29. Brdyujście — Wisła 3,50 mtr., Brda 6,82 mtr.
26. III. 29. Brdyujście — Wisła 3,64 mtr, Brda 6,80 mtr.
Lokalne przesunięcia lodów.

Na Wiśle pod Brdyujściami lody stoją.

Brda powyżej Koronowa do ujścia wolna od lodów.

Spodziewany stan w dniu 28. III. 29.

Warszawa 3,05 m.
Płock 2,55 m.
Toruń 2,80 m.
Tczew 1,50 m.
Brdyujście — Wisła 4,50 m., Brda 6,80 m. (regulowanie stanu rzeki Brdy jazem).

Stan wody w Wiśle dnia 26 marca rano: Płock 2,01, Toruń 2,12, Fordon 1,44, Chełmno 1,76, Grudziądz 1,75, Korzeniewo 1,35, Piekło +23, Einlage 2,10, Schievenhorst 2,32.

40.000 zł za obronę Ulitza!

Wziął Liebermann, oskarżyciel Czechowicza.

Adwokatomnie wolno brać pieniądze ze źródła podejrzanego

Adwokat dr. Herman Lieberman, poseł na sejm polski, podjął się obrony szpiegów z „Volksbundu“ i szpiega Ulitza; honorarjum za tę obronę wynosić ma kilkanaście tysięcy dolarów; a sam p. Lieberman przyznał się do honorarjum kilkudziesięciu tysięcy złotych — jak informuje „Głos Prawdy“.

W ciągu ostatnich kilku lat adwokat polska zajmowała się wielokrotnie sprawą, czy adwokat Polak może podejmować się obrony komunistów, szpiegów i wogóle osób działających na szkodę państwa, czy przyjęcie takiej obrony da się pogodzić z treścią złożonej przez adwokata przysięgi oraz z jego poczuciem odpowiedzialności jako Polaka — wobec własnego sumienia, społeczeństwa i narodu.

Ostatnie słowo w tym kierunku wypowiedziała naczelna rada adwokacka swą decyzją z 12 czerwca 1926.

Oto tezy tej znamiennej decyzji naczelnej rady adwokackiej:

1) Jest rzeczą niewątpliwą, że podejmowanie się przez adwokatów obron w sprawach o działalność komunistyczną, szpiegowską i wogóle antypaństwową, w szczególności pobieranie w tych sprawach honorarjów, nie przyczynia się do podniesienia powagi i autorytetu stanu adwokackiego wśród społeczeństwa.

2) Poszczególne adwokat ma prawo odmówić pomocy prawnej bez podania powodów; jest to sprawą jego osobistego sumienia i przywilejem przedstawiciela wolnego zawodu.

3) Niedopuszczalnym jest pobieranie przez adwokata honorarjum od osób i organizacji, co do których zachodzi uzasadnione podejrzenie finansowania ich przez czynniki wrogie państwu. Rady adwokackie winny rozciągnąć kontrolę nad wysokością honorarjum, jego współmiernością z powagą sprawy i sytuacją majątkową klienta. Kontrola ta winna być rozciągnięta **nie tylko na wysokość pobranego honorarjum, lecz i na źródło, z którego honorarjum płynie.** Palestra nie może holdować zasadzie: „pecunia non olet“. Nie przystoi adwokatowi i nie jest zgodnym z dobrami obyczajnymi, nie odpowiada godności adwokackiej — przyjmowanie pieniędzy, które nie z własnych funduszy oskarżonego lub jego rodziny, lecz z fun-

duszów na zubożenie Polaków pracujących płyną. Trudności skontrolowania pochodzenia pieniędzy nie mogą tu stanowić usprawiedliwienia. Adwokat, dbający o swoją godność osobistą, znajdzie sposoby kontroli w czujności swego sumienia.

Tyle decyzja i motywa naczelnej rady adwokackiej.

24 miliony zł kary za nielegalną sprzedaż wódki.

Władze wpadły na ślad szeroko rozgałęzionej afery, która przyprawiła skarb państwa o stratę 200 000 złotych.

Mianowicie w fabryce octu Baumowej w Kaliszu zauważono, że brakuje 27 000 litrów spirytusu, które sprzedano potajemnie. Wykryto również skład tajnej sprzedaży w Łodzi, własność niej. Adamowicza.

Arcyksiążę Fryderyk powiesił 50.000 Polaków w Galicji.

Endek Jan Pieracki obrońcą „wieszateła“ w procesie przeciw państwu polskiemu.

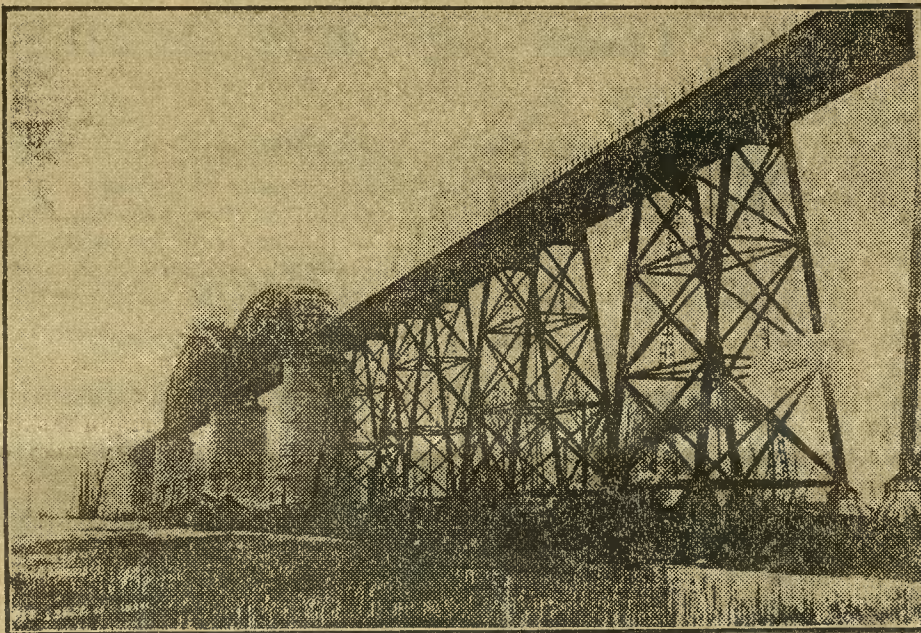
Endecki poseł adwokat Jan Pieracki, oskarżyciel Czechowicza, jest z zawodu obrońcą karnym, ale jest także w „specjalnych“ sprawach zastępcą w sporach cywilnych. Arcyksięcia „wieszateła“ Fryderyka, który w czasie wojny światowej kazał wywieszać w Małopolsce

około 50 000 zupełnie niewinnych ludzi — w sporze o dobra cieszyńskie, zastępuje stale adw. dr. Mildwurm ze Lwowa, ten wziął na „przyprawkę“ mec. Pierackiego, bo i metryka w porządku i nazwisko na „ski“. Proces ten o obiekcie wielomilionowej wartości między arcyksięciem-wieszatelem, a polskim skarbem państwa — jest jeszcze w toku; niedawno zapadł wyrok w sądzie apelacyjnym w Krakowie; wprawdzie p. mec. Pieracki ostatnio przy rozprawie apelacyjnej arcyksięcia już nie zastępował, lecz „Gazeta Warszawska“ myli się, skoro twierdzi, że wypowiedzenie pełnomocnictwa przez p. Pierackiego nastąpiło z chwilą uzyskania mandatu poselskiego; śmiemy twierdzić, że tak nie jest. Ale to już **wewnętrzna sprawa panów z endecji.**

Przed wojną głośną była sprawa „Rydzyny“, w której imieniem niemieckich obywateli występował adwokat i ówczesny poseł dr. Loewenstein z Lwowa. Ileż to hałasu wszczęła wówczas cała prasa endecka o to zastępstwo, jakie grzmoty i pioruny niemal codziennie ciskano w adwokata dr. Loewensteina, odsadzano go od czci i wiary, szkalowano w najordynarniejszy sposób. Dziś, gdy chodzi nie o spór między rodziną polską a politycznie niezaangażowaną rodziną niemiecką, lecz o spór polskiego skarbu państwa z zniechęconym sądstwem i mordercą dziesiątek tysięcy niewinnych osób — narodowa demokracja przyryka oko i milczy dyskretnie.

Pieracki endecji nie ufał się, a panowie z prawicy narodowej raz jeszcze wykazali podwójną etykę. „Habeant sibi“.

Najkosztowniejszy most na świecie.



W pobliżu miasta Albany w stanie New Jork na terenie bagnistym, przylegającym do rzeki Hudson, stawiają inżynierowie amerykańscy olbrzymi most kolejowy. Budowa mostu pochłonięła dotychczas olbrzymią sumę 25 milionów dolarów, czyli 222 miliony złotych polskich.

Marek Romański.

32

MISS O SZKARŁATNEM SPOJRZENIU.

Powieść z najbliższej przyszłości.

(Ciąg dalszy.)

— Czy wiesz, kto jesteśmy?
— Tysiącem szlachetnych, których hasłem służba ojczyźnie.
— Czy wiesz, jak się nazywamy?
— Sprzysiężenie ślepego Johna.
— Czy wiesz, czego żądamy?
— Posłuszeństwa i dochowania tajemnic.
— Na co zasługują zdrajcy tajemnic?
— Na śmierć.
— Jak chcesz służyć sprzysiężeniu?
— Ze wszystkich sił swoich, krwią swą i życiem w razie potrzeby.

Brat-adept odpowiadał spokojnie, doznającym głosem.

— Znasz hasło sprzysiężenia?
— Znam je.
— Jak brzmi ono?
— „Biada Ameryce!“

Przewodniczący skinął głową. Usta braci wykrzywiły się w uśmiechu zadowolenia. Przewodniczący zwrócił się do obecnych.

— Oto brat-adept. Przypatrzcie się mu dobrze. Przyjście się bardzo dokładnie, bracia. Na zawsze zapamiętajcie sobie jego rysy. Gdyby zdradził sprawę i nasze tajemnice, wam przypadnie wykonać na nim wyrok śmierci. Przypatrzcie się mu dobrze, o bracia. Adept stał spokojnie i nieruchomo.

— Pokażcie mi co czeka nieposłusznego, co czeka zdrajcę tajemnic.

Dwudziestu czterech powstało. Z otworów masek wyglądały ich błyszczące oczy. Dwadzieścia cztery rąk sięgnęło do kieszeni i dwadzieścia cztery czarne browningi błysnęły w półświatle.

— Policzcie kule, bracia.

Rozległ się suchy, niemily chrzęst wyładowywanej broni. Przewodniczący powstał również. Cichym złowieszczym głosem począł liczyć.

— Dwadzieścia cztery niezawodnych browningów, w każdym browningu siedem niezawodnych kul. Razem kul sześćdziesiąt i osiem.

— Bracie adeptcie, te kule przeszyją cię, gdy dopuścisz się zdrady.

— Niemiec nie zdradza swej ojczyzny, a ja jestem Niemcem — odparł adept śmiało, mimo, że nie było w zwyczaju odpowiadać na to ostrzeżenie.

Przychylny szmer był odpowiedzią na te słowa.

— Usiądźcie i schowajcie swe rewolwery, bracia — ozwał się znów melodyjny głos przewodniczącego. Poddaje pod głosowanie, czy brat adept, przedstawiony wam tutaj, ma wejść w szeregi sprzysiężenia? Za przyjęciem gałka biała, przeciw przyjęciu czarna.

Na stole przydzielonym ukazała się urna. Japończyk, cichy i szczupły, rozdał braciom po dwie gałki do losowania. Jedną z nich wrzucić mieli do urny, drugą oddać przewodniczącemu.

Rozpoczęło się głosowanie, którym bynajmniej nie zmieszany adept ciekawie rozglądał się po sali.

— Dwudziestu czterech braci głosowało — ogłosił przewodniczący wynik. Dwadzieścia cztery białe gałki. Brat-adept zostaje przyjęty.

Przewodniczący zdjął maskę z twarzy i mimo, iż włosy były przyczesane po męsku, adept poznał natychmiast, iż przypuszczenia jego były prawdziwe.

Funkcje przewodniczącego pełniła kobieta.

Nie było jednak czasu na zdumienie. Kobieta-przewodnicząca znów głos zabrała.

— Bracie-adeptcie. — ozwała się — Wobec wyniku głosowania zapytuję się, jakie chcesz przybrać imię.

— Nazywajcie mnie bratem-Błyskawicą.

— A więc przypatrz mi się bracie Błyskawico, bowiem pierwszy i ostatni raz widzisz twarz mą bez maski. Jestem wysłanniczką „ślepego Johna“ i w imieniu jego wzywam cię do złożenia przysięgi. Czyś gotów?

— Jestem gotów.

— A więc podaj mi rękę i powtarzaj: Adept jał powtarzać pewnym głosem:

— Na śmierć moją przyrzekam, iż związku, do którego wstępuję, posłusznym będę bratem. Tajemnic organizacji nie zdradzę. Na każde jej wezwanie rzucę zajęcie i rodzinę i wszystko, co mam najdroższego, by spełnić rozkaz wydany. Nie cofnę się nigdy przed spełnieniem jakiegokolwiek czynu dla dobra i zwycięstwa sprzymierzonych. Nie ulęknę się trucizny, ni sztyletu, ni kul wroga, nie ulęknę się niestawnej śmierci na szubienicy lub na elektrycznym krześle...

Po złożeniu tego przyrzeczenia przewodniczący wręczył bratu Błyskawicy maskę i nowy browning na znak przyjęcia w poczet sprzysiężonych. Następnie bracia otoczyli nowoprzyjętego, pro-

wadząc z nim cichą gawędą i uściski rąk wymieniając.

— A teraz bracia — ozwał się znów ten, który przemawiał na początku zebrania — rozejdźcie się w pokoju i bądźcie gotowi. Późno już i niezadługo święta pocznij. Biada Ameryce, bracia!

— Biada Ameryce!

Prezylujący pierwsi opuścili dom. Po nich po dwu, trzech, co czas jakiś wymykać się zaczęli bracia.

Wychodząc już, brat Błyskawica zwrócił się do jednego ze sprzysiężonych.

— Objasnijcie mi łaskawie. Czy się nie mylę, mniemając, że zebraniu dzisiejszemu przewodniczyła kobieta.

— Tak. To była kobieta. Jedyna kobieta w naszej organizacji.

— Czy mogę wiedzieć, jakim nazwacie ją mianem?

Zapytany głos zniżył:

— Nocy dzisiejszej — rzekł — przewodniczyła nam „miss o szkarłatnym spojrzeniu“.

Rozdział XVIII.

Otockie okazał się dla Mac Grady'ego bardzo pożytecznym współpracownikiem. Z raportów, które w sposób niezmiernie sprytny dostarczał Mac Grady'emu, nie ulegało już dla detektywa żadnej wątpliwości, iż Kellerman pozostaje w jakimś stosunku z szajką terrorystów. Już samo polecenie Otockiemu śledzenia Mac Grady'ego, polecenie, które niezmiernie ubawiło detektywa, było poważnym dowodem przeciw Kellermanowi. Grady'emu pozostawały dwie drogi działania. Albo czekać i starać się zebrać niezbite dowody winy nie tylko Kellermana, ale i tych, dla których względnie z którymi Kellerman pracował.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Nauka — Literatura — Sztuka.

Rocznice.

III.

Dotychczas mówiłem przeważnie o literatach. Teraz przypomnę kilku muzyków polskich, stosunkowo mało znanych, a przecie zasłużonych.

Stanisław Duniecki (1839—1871), lwowiainin, napisał muzykę do utworów Mickiewicza, Zaleskiego, Heinego. Pierwszą operę „Koryla” napisał, licząc lat 19. Do operetki „Pokusa” sam dorobił libretto. Wielkim powodzeniem we Lwowie i Wiedniu cieszyła się opera „Paziowie królowej Marysieńki”. Po śmierci Dunieckiego znaleziono w jego papierach trzy opery komiczne: „Chochlik”, „Zemsta Stasi” i „Odaliski” oraz dwie poważne: „Nędzniczy” (libretto według Wiktora Hugo) i „Igor” (niedokończona).

Apollinary Kącki (1825—1879) pisał wiele kompozycji na skrzypce. Założył warszawski Instytut Muzyczny.

Antoni Kącki, starszy brat poprzedniego, (1816—1899) wirtuoz, pianista, komponował łatwo i prędko, ale rzeczy mniej ważne. Popularną jego kompozycją fortepianową jest tylko „Przebudzenie Iwa”. Jedyna jego opera jest prawie nieznaną.

O **Karłowiczu**, którego rocznicę śmierci niedawno przypominano — pisaliśmy już w osobnym artykule.

Zostaje nam jeszcze przedstawienie życia i twórczości **Teodora Tomasza Jęła** (Zygmunta Miłkowskiego).

Miłkowski zawód literacki rozpoczął korespondencjami i nowelami, drukowanymi w pismach lwowskich i warszawskich. W „Gazecie Lwowskiej” zaczął drukować szereg powieści, osnutych na tle życia węgierskiego, Słowian południowych i Ukrainy. Powieści, jak „Wasył Hołub”, „Handzia Zahornicka”, „Historja o prapradziadku i praprawnuku” zjednały mu sympatję czytelników i przychylną ocenę krytyki. Cechą ich — swojskość, humor, prawdziwość.

Późniejsze powieści i rozprawy drukował Miłkowski w „Niwie”, „Kłosach”, „Tygodniku Ilustrowanym”. Znana jest przedewszystkiem „Dachijiszczyna”. W powieści „Ofiary” uwydatnia się jaskrawy radykalizm społeczny i polityczny autora.

W r. 1882 obchodzono uroczyste jubileusz 25-lecia pracy literackiej Miłkowskiego. Warszawscy pisarze, należący do stronnictwa wolnomyślnego, wydali na jego cześć zbiór swych prac p. t. „Ognisko”. Od r. 1877 zaczęło we Lwowie wychodzić zbiorowe wydanie dzieł pisarza. Z nowszych, ciekawszych powieści zasługują na uwagę „Z ciężkich dni”, „Wnuk chorążego”, „Galicja i Wschód”, „W zaraniu” i inne.

Miłkowski był jednym z najplodniejszych pisarzy polskich. Nie znaczy to jednak — jednym z najlepszych. **bar.**

Teodor Däubler gościem polskiego Klubu Literackiego.

(z) Na zaproszenie Penklubu polskiego przybył do Warszawy znakomity poeta niemiecki, członek akademii niemieckiej i prezes tamtejszego Penklubu — Teodor Däubler.

Däubler jest jednym z najwybitniejszych przedstawicieli **ekspresjonizmu**. W najważniejszym swem dziele, epopei mistycznej „Zorza północna” rozwija on idee (myśli), które spotykamy w „Raju utraconym” Milтона i „Królu Duchu” Słowackiego. Myślą przewodnią dzieła jest **historja ducha ludzkiego w najszczytniejszych wznosach ku światłu, Prawdy i Dobra**.

Prócz „Zorzy Północnej”, wydał Däubler kilkanaście tomów liryki oraz prozy, m. in. „Nowy punkt widzenia” — zbiór ekspresjonistycznych rozpraw o malarskiej sztuce ekspresjonistycznej, futurystycznej i kubiistycznej.

„O artystach polskich w Rzymie w 13. wieku”.

(z) Pod powyższym tytułem ukazała się w Rzymie w języku włoskim książka Macieja Loreta, wielkiego przyjaciela kultury polskiej.

Książka ta, podająca biografje malarzy polskich: Strońskiego, Kuntzego, Czechowicza, Smuglewicza oraz architektów Renarda, Zawadzkiego i Hempla — jest częścią większej pracy, która ukaże się w ciągu bież. roku w jęz. polskim p. t. „Życie polskie w Rzymie w 13. wieku”.

Język łaciński oficjalnym językiem Watykanu.

Dzienniki rzymskie donoszą, że języka łacińskiego, po uzyskaniu charakteru oficjalnego języka Watykanu, nie będzie można uważać za język martwy, lecz trzeba będzie go przyjąć do rzędu języków państw nowożytnych. Językiem potocznym w Watykanie będzie język włoski.

Jugosłowiańska Encyklopedia Narodowa.

(z) Zbliżenie polsko-jugosłowiańskie pogłębić można jedynie przez wzajemne studjowanie stosunków politycznych, społecznych, gospodarczych i kulturalnych. Dopiero co ukończone w Białogrodzie wydawnictwo Jugosłowiańskiej Encyklopedji Narodowej, która wyszła w nakładzie 14 tysięcy egzemplarzy, licząc od początku dzieśnięć tysięcy prenumeratorów. Współpracowników było 146, w tem 80 Serbów, 40 Chorwatów i 26 Słowenów. Encyklopedia zawiera 12 tysięcy artykułów, dając wyczerpującą materjał o Jugosławji we wszelkich dziedzinach.

Film.

„Mocny człowiek” Przybyszewskiego na ekranie.

Wytwórnia „Gloria” przystępuje wkrótce do realizacji powieści Stanisława Przybyszewskiego „Mocny człowiek”. Będzie to zatem drugi, sfilmowany utwór tegoż autora. Pierwszym był „Krzyk”. Reżyseruje Henryk Szaro.

Europejski koncertu filmowy.

Berlińska grupa filmowa Siemens podjęła umowę z koncertem Tobisa, do której należą wytwórnie holenderskie, francuskie i amerykańskie by wspólnymi siłami pracować w kierunku ulepszenia i rozpowszechniania filmów dźwiękowych.

O zadaniach krajowego filmu.

Okazuje się, że ze stanowiskiem, jakie zajęliśmy w poprzednim artykule pod tym samym tytułem, solidaryzuje się większość zdrowo myślącego i spodziewającego się czegoś lepszego od polskiej wytwórczości filmowej społeczeństwa.

Zostaje teraz sprawa inna, nie mniej ważna, a zawsze aktualna.

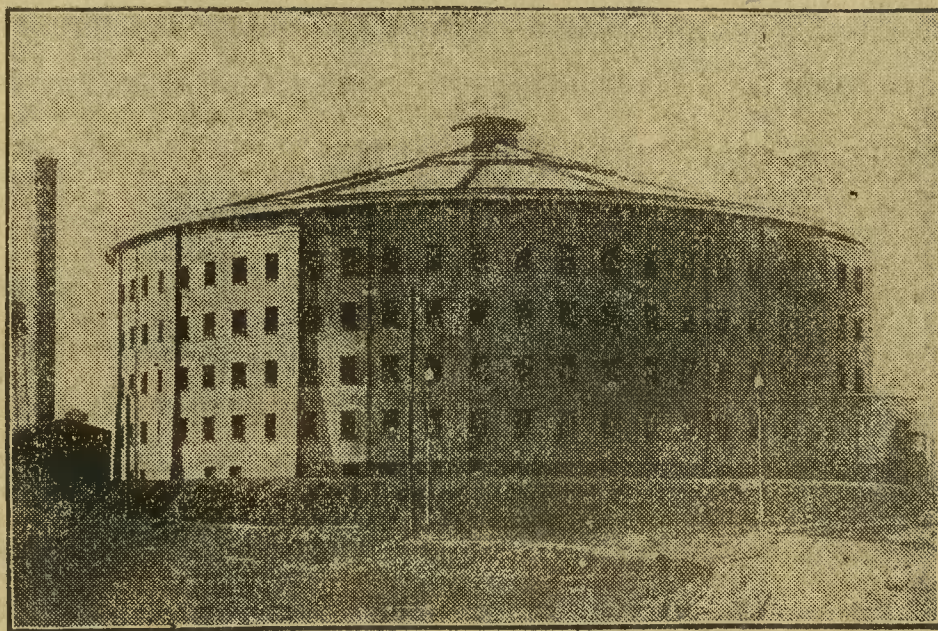
Obecnie w każdym lepszym kinie, przed wyświetlaniem głównego filmu, publiczność ogląda reklamy, potem tygodniki, wreszcie komedje.

Reklamy są zazwyczaj lokalne: wszędzie mniej więcej jednakowe. Zato tygodniki przeważnie zagraniczne. Na pierwszy plan wysuwa się Gaumont, dalej idą Paramount i inne.

W tygodnikach tych mamy przegląd najważniejszych wydarzeń w tym czy owym okresie; u nas wyświetla się oczywiście tygodniki spóźnione. O polskich zaś dotąd ni widu ni słyhu.

A teraz komedje. Jest pewna amerykańska wytwórnia filmowa (Universal Pictures Corporation), która załaziła poprostu ekrany dwuaktowymi komedjami.

„Modne” więzienie.



W rodzaju okraglaka wybudowano zagranicą wspaniałe więzienie. Każda cela ma duże okno, centralne ogrzewanie światło i dzwonki elektryczne, dziedziniec zaś cały jest oszklony i podobny do ciepłarni. Gdzie to więzienie się znajduje (na pewno nie w Bolszewji!) nie zdradzimy, aby nie znalazło się zawielu amatorów taniej wygody.

Ciekawe przepowiednie astrologa.

Krytycznymi dniami 28 i 29-ty b. miesiąca.

Bydgoszcz, w marcu.

(z) Zeszyt 12 z marca br. miesięcznika berlińskiego „Astrologja” podaje cytata z „Berliner Lokal-Anzeiger” z dnia 28-go lutego 1929.

„Niebo w marcu”:

„Możemy ufać, że stanie się znów ciepłej. Na niebie miesiąc ten przyniesie niezwykle piękną konstelację 14-go wieczorem. Księżyc stoi między planetami Wenus i Jowiszem. W przeciwieństwie do nich stoją **Mars i Saturn pod koniec miesiąca**. Planety te stoją przytem w kwadracie do Uranusa.

My, astrologowie, ustaliliśmy już dawno tę niebezpieczną konstelację i określić ją możemy jako **najbardziej krytyczną**. Działa ona nie tylko pod koniec miesiąca, ale już około dni od 10-go i trwa aż do końca miesiąca, aby osiągnąć **najwyższe napięcie** w dniach 28 i 29 marca.

Gazety wszystkich krajów będą te 18 dni **określały jako dni katastroficzne**, o czym przekonamy się w ciągu miesiąca. **Konstelacja wskazuje na ciężką chorobę lub nieszczęśliwy wypadek osób kierujących, przywódców rządowych;**

okres ten, a więc także najwyższy kryzys, dotknie zwierzchnika angielskiego, inni przywódcy nie wykluczeni. Poza tem zaznaczone są **rozmaite ciężkie katastrofy** w różnych częściach ziemi. Zwracamy uwagę na gwiazdę naszego zeppelinu, któremu **nie można doradzać w tym okresie żadnej jazdy**.

* * *

A teraz rozejrzmy się w tem, co podawał niemiecki astrolog. Istotnie na drugą połowę miesiąca przypadł okres krytyczny: przewlekająca się choroba króla angielskiego, śmierć marsz. Focha, gen. Sarrailla. Ciężkie powódzie nawiedziły Stany Zjednoczone, żywiołowe katastrofy wydarzyły się w Japonji, Dunaj wylał. A przecie jeszcze nie koniec miesiąca. Czekamy, co będzie dalej, szczególnie w określonych jako krytyczne dniach 28 i 29. A co do zeppelinu — drugi lot próbny udał się; zeppelin odbywa lot do Ziemi Świętej. Czekamy: czy uda się lot, czy nie uda.

W każdym razie przepowiednie te sprawdziły się dotąd dość rzeczywistości i dość ściśle. Przypomnimy je sobie raz jeszcze na końcu miesiąca.

Jak talismany pomogły tancerkom do wygrania procesu.

Wystawianie „rewij” należy do przeszłości — naturalnie takich rewij, które złośliwie nazywamy „ogładaniem mięsa”. Berlin rozmaitym filarom takich rewij, jak i tancerkom tej kategorii wyprawiał wspaniałe pogrzeb w prasie.

Zupełnie inaczej przedstawia się sprawa na prowincji. Tam wygwizdano aktorów. A gdy w dodatku kasjer pewnego dnia po spektaklu zabrał całą kasę (czy w celu wypłacenia, czy też w celu podwyższenia sobie gaży, tego nie można dociec), wówczas rozleciało się towarzystwo. Na dworcu Eisenach stały z walizkami bezradne, miłe tancerki, wyczekujące pana dyrektora. Napróżno. Tymczasem listowy wręczył paniom śliczną



pocztówkę, na której dyrektor zasła serdeczne pozdrowienie. Nadzwyczaj grzeczny. Były zatem zniewolone wyruszyć pociągiem do Erfurtu; na dalszą podróż nie starczyło. Zamieszkały pierwotnie w hotelu, z zamiarem odszukania dyrektora, ale i tym razem nie udało im się jego spotkać. Trzeba było zatem nolens-wolens zastawić wszystkie rzeczy. Z wielką trudnością prawdziwe angielskie girls dotarły do stolicy, mianowicie do Berlina nad Sprewą. Wprost z dworca udały się one do sądu pracy, aby wnieść skargę przeciw dyrektorowi o wypłacenie zaległej gaży, zwrot kosztów pobytu w hotelu i podróży.

Cztery tancerki przyspieszają termin rozprawy i wygrywają proces. Dzięki temu, że mają przy sobie talisman. Przy koinierzu od płaszcza, w butonierce wisi na jedwabnych tasiemkach mały talisman. Zespół cały, nim wyruszył w tournée zaopatrzył się w ten drobiazg, przynoszący szczęście. Z chwilą rozwiązania się zespołu, talismany powędrowały na dno walizek. Jeszcze raz próbowano ich cudotwórczość w dniu rozprawy; zawieszono je powtórnie. Nie zawiodły! A gdy sędzia ogłosił wyrok, zasądzący dyrektora na zapłacenie odszkodowania i gaży, wtenczas na martwych laleczkach spoczął dziękczynny wzrok miłych dziewcząt. Chodzi teraz jedynie o to, czy maskoty poskutkują nadal, bo u zasądzonego dyrektora stwierdził komornik sądowy bezskuteczność rewizji. Maskoty winne użyć wszelkich sposobów, aby nie popaść w niełaskę pięknych dam i utrzymać się nadal na koinierzach.

Piotr Benoit, autor głośnej „Atlantydy”, zamierza wydać nową powieść „Erronango”.

Z ŻYCIA TOWARZYSTW.

Drużyna żeńskiego „Sokoła”. Dziś we wtorek ćwiczenia punktualnie a godz. 7, przy muzyce. Uprasza się o liczne i punktualne przybycie.

Koło Absolwentów Szkół Handlowych. Dziś schadzka w Strzelnicy. Ćwiczenia sekcji ping-pongowej odbywają się co wtorek i czwartek od godz. 20-tej w Strzelnicy. Sekretariat koła mieści się przy ul. Dworcowej 69, tam można odebrać miesięcznik „Ogniwo”.

„Arion”. Zebranie zarządu w środę o 7-ej w szkole. O 8-ej lekcja śpiewu.

„Sokół” V, Około-Wilczak. Pogadanka straży honorowej w środę o godz. 7,30 wiecz. w lokalu p. Kamińskiego.

„Lutnia”. Dziś lekcja śpiewu o godz. 8-ej. Tow. Kupców Detał. br. społ. Zamówienia oraz gotówkę na cukier kryształ (bez kostki), który już jest w drodze, przyjmuje nieodwołalnie do czwartku po południu Bank Ludowy, Stary Rynek 11, tel. 927-38, oraz prezes, tel. 104.

„Sokół” III. Ćwiczenia dla drużów (leko-atletyczne i P. W.) w środy od godz. 19, w hali 62 p. p., na które winni stawić się wszyscy druhowie. Dla druhen i mł. żeńsk. w środy, ul. Kordeckiego. Robótka w czwartek nie będzie.

Klub mandolinistów „Lutnia”. Dziś, we wtorek o godz. 20 ostatnia lekcja przed świętami, na którą obowiązkowo stawić się winni wszyscy.

Zw. Podolic. Rezerwy. Nadzwyczajne zebranie odbędzie się we wtorek, 26. bm. o godz. 7 wiecz. Zarząd o godz. 6,30 w lokalu p. Kocerkki, św. Trójcy.

Tow. Uczniów Kupieckich. Zebranie plenarne w środę, 27. bm. o godz. 8 wiecz. w Rursie Kupieckiej. Na porządku dziennym interesujący wykład, o ubezpieczeniu na wypadek choroby, specjalnie zaproszonego prelegenta. Liczny i punktualny udział pożądany.

Sekcja Sportów Zimowych B. T. W. Roczne walne zebranie sekcji odbędzie się w środę, dnia 27. bm. o godz. 8 wiecz. w hotelu Lengnina przy ul. Długiej.

PROGRAMY RADIOFONICZNE.

- ŚRODA.**
- 16,30 **Hamburg.** Staroholenderska muzyka religijna.
 - 17,25—17,50 **Katowice.** Odczyt „Motywy religijne w poezji Marii Konopnickiej” — p. Olga Regorowiczowa.
 - 17,25—17,50 **Kraków.** Odczyt „Wielkanocne obrzędy ludowe” — p. T. Seweryn.
 - 17,55—18,20 **Poznań.** Utwory skrzypcowe, w wykonaniu p. Marii Szrajberówny.
 - 18,20—18,50 **Poznań.** Tercet solowy. Wykonawcy: Anna Krupowiczówna (sopran), Romuald Iwanicki (tenor), Janusz Nowak (bas).
 - 19,00 **Wiedeń.** Transmisja z wielkiej sali koncertowej oratorium Händla p. t.: „Judasz Makabeusz”.
 - 20,00 **Praga.** Operetka „Mikado”. (Transmisja z Brna).
 - 20,00 **Bern.** Wesołe słuchowisko p. t. „Pan doktor”. Muzyka Fr. Schuberta.

- 20,15 **Bruksela.** Fragmenty operetki „Córka pułku” Donizetti’ego.
- 20,15 **Wrocław.** Słuchowisko pasyjne p. tyt. „Apostol”, Maksymiljana Mella.
- 20,15 **Langenberg.** Nieśmiertelny głos Carusa. Religijne pieśni i arje na płytach gramofonowych.
- 21,00 **Wrocław.** Śpiew Carusa na płytach gramofonowych.
- 21,00 **Langenberg.** Wesołe słuchowisko „Nasza Kasia”.
- 21,15 **Königswusterhausen.** Wyjátki z „Parsifala”, Ryszarda Wagnera.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

J. Żurawski, Wąbrzeźno. Adresu hrabiego Skoraszewskiego nie znamy.
B. P. Piece. Tylko polecane listy winien listowy dostarczyć osobiście.
St. G. Mięcierzyn. Wysłaliśmy pismo Pana do Wielkopolskiej Izby Skarbowej, jednakowoż zalecamy Panu wstąpić do Związku Inwalidów Wojennych, który takie sprawy załatwia.

Komitet T-wa Alliance Française w Bydgoszczy uprasza członków Towarzystwa o przyjęcie udziału w uroczystym nabożeństwie żałobnym za spokój duszy

ś. p.

Ferdynanda Foch’a

Marszałka Francji, Polski i Angiji

które odbędzie się w **środę, dnia 27 marca** o godzinie 9-iej w kościele Farnym staraniem Tow. Przyjaciół Francji.

(7216)

Piegi

plamy, wyrzuty usuwa krem i mydło **Benegina**. Puder Benegina jako konieczny środek nadaje cerze przepiękny wygląd i nat świeżość. Cena kremu 2 zł, mydło 1,50 zł, puder 1,25 zł. 7286

Mag. Jan Stenzel,
aptekarz,
apteka pod Łabędziem,
Grudziądz, Rynek 20.

Do kolorowych butów



EOS-EXTRA

Płynna

Bezbarwna do wszystkich kolorowych polyskujących skór
Czysta i wywołuje jednocześnie doskonały połysk
Zapobiega tworzeniu się plam deszczowych
nie brudzi rąk i ponczoch.
Do nabycia wszędzie!

+

Dnia 25 marca, o godzinie 7 rano, zmarł po długich lecz ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., mój kochany mąż, nasz drogi ojciec, syn, brat, szwagier i wujek

ś. p.

Hieronim Wiktor Winkler

w 49 roku życia, o czym donosi w smutku pograżona Rodzina.

Bydgoszcz, 26 marca 1929 r.

Pogrzeb odbędzie się w **środę, dnia 27-go marca**, o godzinie 1/4 z kaplicy nowego cmentarza. (7246)

„Kolorcyt”

BARWNIKI DOJAJ W 8 KOLORACH



Dzielnego ekspedjenta lub ekspedjentkę od zaraz poszukuję. (7281)

Franciszek Konkel

Bławaty — Konfekcja
Chojnice, Rynek 11.

Szanownej Publiczności do łask wiadomości, że w dniu dzisiejszym otworzyłem przy ul. Śniadeckich 59

Nowoczesny zakład fryzjerski dla pań i panów.

Długoletnia praktyka oraz gruntowna wiedza fachowa dają rękojmię za nierwszorzdną obsługę. Prosząc o łask. poparcie mego przedsiębiorstwa, kreślę z poważaniem

7223 **Ludwik Szumański**
mistrz fryzjerski.

Ceny przystępne. Ceny przystępne.

Podziękowanie.

Za okazaną ostatnią przysługę oraz współczucie i ofiarowanie licznych wieńców z powodu tragicznej śmierci mego najdroższego męża i naszego ukochanego ojca ś. p.

Wojciecha Kaczmarka

składamy Wielebn. K. Staszakowi, Dyrekcji i urzędnikom Banku M. Stadhagen, dyrygentowi p. Lampkowskiemu i Towarzystwu śpiewu „Arion” za wykonane piękne żałobne nad mogiłą, Towarzystwu „Jedność” pod przewodnictwem św. Wo ciecha, Towarzystwu Matek Różańcowych i Czyżkówku i wszystkim przyjaciołom i znajomym, którzy braли udział w pogrzebie, jak i nieznanym osobom, którzy udzieliłi śp. Zmarłemu pierwszej pomocy, tą drogą staropolskie

„Bóg zapłać”
żona i dzieci.

Bydgoszcz, dnia 26 marca 1929 r. (7197)

Poważne przedsiębiorstwo w Grudziądzu

poszukuje zaraz lub później

książkowej

do conto correntu, obeznanej także pisanem płynnie na maszynie i stenografji, oraz siły biurowej (żeńskie).

Wymagana znajomość języka polskiego i niemieckiego.

Własnoręcznie pisany życiorys z podaniem dotychczasowych zajęć, wieku i wymaganej pensji skierować do administracji Dziennika Bydgoskiego pod „7243”.

Cukiernia „PROMIEN”, Śniadeckich 9

poleca na święta

wszelkiego rodzaju pieczywa, torty, mazurki, jajka, czekolady i t. d.

Równocześnie życzę Szan. Klientell i Gościom „Wesołego Alleluja”.

7221) **E. Bandurski,** właściciel.

W większem mieście powiatowem na Pomorzu jest na sprzedaż

nieruchomość

składająca się z domu mieszkalnego o 6 pokoj., śpichrza, stajni, stodoły, 2 szop oraz ca 28 arów gruntu. Budynek są w dobrym stanie. Nieruchomość nadaje się na cele przemysłowe lub handlowe. — Bliższych szczegółów co do ceny i warunków udziela reflektantom 7022

Poznański Bank Ziemian Sp. Akc. Oddział w Bydgoszczy.

Poszukuje się natychmiast

kamieniarzy

i pracownika obeznan. w robotach teracowych (Stamper) na stałe

„GRANIT” Grudziądz, Fabryka Pomników
Telefon 444. (7240) Telefon 444.

Potrzebny od 1. 4. 29

murarz

na deputat. Zgłosz. przyjmuję 6750

Zarząd Majętności Dębno poczta Jeziorki Zabartowskie pow. Wyrzyki.

KONKURS.

Magistrat miasta Rawicza (Wlkp.) ogłasza konkurs na posadę

maszynisty - ślusarza

zawaz. — Reflektuje się na zdolnego młodszego maszynisty ślusarza, obeznanego z obsługą maszyn w Rzeźni Miejskiej-chłodziarki i lodziarki, sys emu Linde, z zapędem 4 silników elektrycznych fabrykatu A. E. G. typu H. N. wzgl. N. M.

Jedynie rzeczywiście zdolni, doświadczeni i obznajomieni z wszelkiemi odnosnemi pracami reflektanci zechcą nadesłać zgłoszenia z podaniem pretensji, dołą czeniem uwierzytelnionych świ. dectw oraz własnoręcznie pisanego życiorysu, do dnia 1 kwietnia 1929 r.

Rawicz, dnia 23 marca 1929 r.
MAGISTRAT
(-) **Ślawiński,** burmistrz kom. (7233)

Pierwszorzędnych

cwykierów maszynowych frezerów i glaserów

do obeasów poszukuję od zaraz. (7230)

W. Weynerowski i Syn Fabryka obuwia Bydgoszcz.

Nauki

księgowości, korespondencji i stenografji u dziela (F8945)

G. Vorreau
rewizor ksiąg
Bydgoszcz
ul. Jagiellońska 14.

Kupię dobrze prosperujące przedsiębiorstwo

może być drogerja ewtl. przystąpię jako współnik do solidnego przedsiębiorstwa z kapitałem 10—20 tys. złotych. Szczegółowe oferty z podaniem ostatnich obrotów upraszam pod „Solidny drogerzysta” do eksp. Dziennika Bydgoskiego. (7181)

BILANS

Aktywa	Pasywa
1.348,36	1. Udziały 5.355,03
3.486,00	2. Fundusz rezerwowy 676,00
52.818,60	3. Rezerwa specjalna 6.255,42
	4. Banki
337,15	5. Akcje
1.081,82	6. Weksle
59.071,93	7. Wkłady oszczędnościowe 34.982,03
	8. Conto czekowe
	9. Bank Rolny 11.250,00
	10. Gotówka
	11. Do dysp. Waln. Zgromadz. 553,45
	59.071,93

Na 1-go stycznia 1928 było członków . 464
W ciągu roku przybyło 42

W ciągu roku zmarło i wystąpiło . . 8
Przechodzi na rok 1929 493

Łabiszyn, dnia 23-go marca 1929.

BANK LUDOWY

Spółdzielnia z odpowiedzialnością nieograniczoną w Łabiszynie.

F. Kaliski. W. Prądzyński. (7235)

Wywołanie.

Właściciel ziemski, Wacław Łuczyński z Karolewa, pow. Sepolno wniósł o wywołanie następujących 4 blankietów wekslowych:

1) Niewypełniony blankiet wekslowy z opłatą stemplową 6 zł podpisany na pierwszej stronie przez „Wacława Łuczyńskiego” jako wystawcę a na odwrotnej stronie z następującymi napisami jako zyrant: „Joanna Łuczyńska”. Zezwalam na podpis mej żony.

„Wacław Łuczyński”
„Jan Chelmowski”

2) Niewypełniony blankiet wekslowy z opłatą stemplową na 6 zł na pierwszej stronie jako trasat na poprzek weksła pod oznaczeniem opłaty stemplowej podpisany przez „Wacława Łuczyńskiego” a na odwrotnej stronie zyrwany i podpisany jak następuje: „Joanna Łuczyńska”. Zezwalam na podpis mej żony Joanny.

„Wacław Łuczyński”
„Jan Chelmowski”

3) Dwa równobrzmiące niewypełnione blankiety wekslowe z opłatą stemplową każdy po 3 zł.

Na pierwszej stronie każdy blankiet jest podpisany jako wystawca „Wacław Łuczyński” a na odwrotnej stronie weksli zyrwany i podpisany jak następuje:

„Joanna Łuczyńska”. Zezwalam na podpis mej żony Joanny.

„Wacław Łuczyński”
„Jan Chelmowski”

Wzywa się posiadaczy wyżej wymienionych i podpisanych weksli by zgłosili swe prawa przed niżej podpisanym sądem najpóźniej w terminie wywoławczym, to jest — dnia 10 lipca 1929 r. o godzinie 10 przed południem w Sądzie Grodzkim w Więcborku — sala rozpraw, gdyż w przeciwnym razie weksle te zostaną uznane jako nieważne i pozbawione mocy wymianu lub innego dokumentu.

Więcbork, dnia 10 grudnia 1928 r.

697 SĄD POWIATOWY.



MUSZTARDA
Palmó

(6861)



Kursy samochodowe
Z. Kochańskiego
w Bydgoszczy
3 Maja 14a, tel. 1185
szkołą szoferów 6704
zawodowych oraz amatorów.
Patent. podw. kierownica
przyspiesza naukę jazdy.
Prospekty wysła się na życzenie. — Zapisy przyjmuje się codziennie.
Dla osób całodzienne zajętych specjalne kursy wieczorne od godz. 17 do 19-tej.



Wszelkie artykuły Wielkanocne
w najlepszym wykonaniu, także
cukierki, drażetki, konfitury, czekolady
7109) poleca po najniższych cenach
Lufkullus
Bydgoszcz Grudziądz Inowrocław Poznań
Poznańska 28 Groblowa 11 Dworcowa 27a Mostowa 32

Abonujcie Dziennik Bydgoski!

Czy robi Pan (i) już zdjęcia fotograficzne?
Dalej z aparatem w ręku w świeżą naturę!
Posiadamy wszelkie urządzenia do szybkiego i czystego wykonania wszelkich prac fotograficznych.
Drogerja pod Łabędziem
Bydgoszcz, Gdańska 5. (6997)

Najlepszych szoferów-mechaników szkołą tylko najstarsze i najtańsze w Polsce (6520)
Krakowskie Kursy Szoferskie L. Kubickiego
w Krakowie, Pijarska 4, telefon nr. 3746.
Wpisy codziennie, dla zamiejscowych wolne mieszkanie i opieka. Pisze o prospekty. UWAGA: Za naukę gwarancja, prawo jazdy zapewnione. Opłata ratami.

Oszczędzisz pieniądze
i pozbędziesz się rozczarowań, jeżeli będziesz pokrywał swoje zapotrzebowania na
wino - likiery stołowe
rumy - araki - koniaki
w firmie
Albert Schmidt
Gdańska 46
6921) Telefon 86

Tapety

kupuje się hurtownie
najtaniej 6528
w Poznaniu
u Waligórskiego
Pocztowa 31.
Młodszą
biuralistkę
władającą poprawnie językiem polskim i niemieckim w słowie i piśmie
poszukuje
Dwór Szwajcarski
Jackowskiego 25 27.
7024

Motocykle Zündapp

także w Polsce.

Wiadomość ta przyjęta zostanie z wielkim entuzjazmem przez miłośników jazdy motocyklowej, dla których „ZÜNDAPP” stanowi szczyt doskonałości.

Pozostały jeszcze wszystkim w pamięci zeszłoroczny wielki wynik jazdy przez 5 państw, o długości 5600 km., która prowadziła prawie przez całą Polskę, był nadzwyczajnym wynikiem „ZÜNDAPP”. — Przy starcie 10 „Zündapp” z których 8 przybyło do celu bez punktów karnych. Za tak świetną sprawność otrzymała powyższa marka duży **ZŁOTY MEDAL.**

Dokładny opis techniczny motocyklu „ZÜNDAPP” jakoteż sensacyjnie niska cena sprzedażna na rynku polskim - podane zostaną w następnym numerze niniejszego pisma.

Ł. Stadie - Automobile, Bydgoszcz

ul. Gdańska 160

telefon 1602.

Diegi

plamy, wyrzu-Benegnina ty usuwa krem-Benegnina znany i wypróbowany środek do odświeżania i wydelikacenia cery. Benegnina mydło przetuszczone, jako konieczny dodatek do kremu tejsze nazwy usuwa piegi i plamy na twarzy i na ciele Puder Benegnina toaletowy Benegnina odznacza się nadzwyczajną delikatnością i dzięki temu przylega idealnie do skóry, chroni ją od szkodliwych wpływów atmosferycznych, nadając cerze przepiękny wygląd i natural. świeżość Cena kremu 2. zł, mydła 1,50 zł, pudru 1 zł.
Mag. Jan Stenzel, aptek Główny skład i wytwórnia Apteka pod Łabędziem Grudziądz, Rynek 20. (10885)

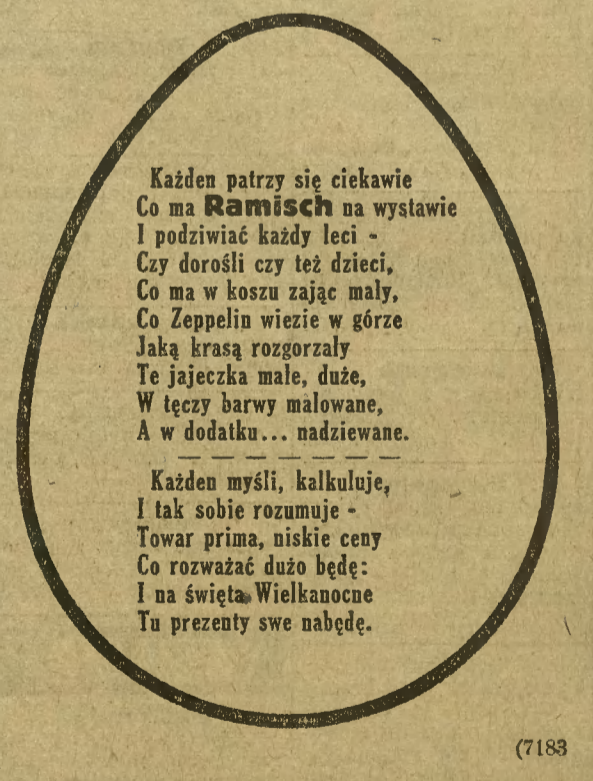
Przetarg.

Zarząd Kasy Chorych powiatu morskiego z siedzibą w Wejherowie ogłasza przetarg publiczny na wykonanie następujących prac przy budowie gmachu Kasy Chorych

- I. Prace ziemne, murarskie, żel. betonowe, asfaltowe, tynkarskie, ciesielskie włącznie z materiałem.
- II. Prace blacharskie.
- III. Prace dekararskie.

Formularze kosztorysowe oraz rysunki, jak i warunki wykonawcze, wyłożono w kancelarii Kasy Chorych w Wejherowie przy ul. Sobieskiego 72, do kad też należy składać oferty w opieczętowanej kopercie, z należytym napisem do dnia 16 kwietnia br. o godz. 14-tej po południu.
Otwarcie ofert nastąpi w tymże dniu o godz. 14-tej przy ewentl. obecności ubiegających się o powyższe prace.
Do oferty należy załączyć kwit złożonego w Kasie naszej wadium w wysokości do nr. 1 — 3 proc. zaś do nr. 2 i 3 — 5 proc. zakosztorysowanej kwoty.
Zarząd Kasy zastrzega sobie prawo wolnego wyboru oferenta, lub podział prac na kilka ofertów. 7135

Zarząd Kasy Chorych powiatu Morskiego
(—) Jeka, Komisarz Rządowy.



Każden patrzy się ciekawie
Co ma **Ramisch** na wystawie
I podziwiać każdy leci -
Czy dorosli czy też dzieci,
Co ma w koszu zajac maly,
Co Zeppelin wiezie w gorze
Jaką krasą rozgorzały
Te jajeczka male, duze,
W tęczy barwy malowane,
A w dodatku... nadziewane.

Każden myśli, kalkuluje,
I tak sobie rozumuje -
Towar prima, niskie ceny
Co rozważać duzo będą:
I na święta Wielkanocne
Tu prezenty swe nabędę.

(7183)

Gdynia! Gdynia!
Dobra lokata kapitału!
Place, domy, wille, nabłkacje handlowe i prywatne
sprzedaje i kupuje
Dom Komisowo-Handlowy „TRANSIT”
Gdynia, ulica 10 Lutego (willa Ela).
Poszukujemy pożyczek za dobrem oprocentowaniem na pierwsze hipoteki. Udzielamy wszelkich informacji.

Gospodarstwo zaraz na sprzedaż
61 mórg ziemi pół pszennej, pół dobra żytnia, w tem 8 mórg łąki (4 morgi z dobrym torfem), budynki, dom mrowany pod dachówką o trzech pokojach i kuchni, obora murowana i stodoła drewniana pod papą, inwentarz żywy: 2 dobre konie, 6 krów, świnię i drób, inwentarz martwy kompletny. Do kościoła i szosy 2 km., szkoła i kolej powiatowa bydgoska w miejscu. Cena podług ugody. Adres wskaże Dziennik Bydgoski. (7173a)

BANK LUDOWY

Spdz. z. z n. odp.
w Bydgoszczy
Telefon 927 i 938 Zał. w 1895 r. **Stary Rynek 11**
przyjmuje wkłady w złotych i dolarach
placąc najwyższy procent,
wypożycza bezpłatnie skarbonki
34536) dla drobnych oszczędności,
załatwia wszelkie sprawy bankowe na dogodnych warunkach.

Na raty
miesięcznie
18 zł.
pierwsza wpłata 36 zł.

Kromczyński, Poznań
Aleje Marcinkowskiego 5.
4201

Konkurs na posady

Izba Kontroli Rach. Pocht i Telegr. w Bydgoszczy
przyjme kandydatów na urzędników, mężczyzn z ukończoną średnią szkołą, za wynagrodzeniem według uposażenia grupy XI.
Do podania należy dołączyć: dokument urodzenia i obywatelstwa polskiego, świadectwo dojrzałości i szczegółowy życiorys. (7173)

Ceny ogłoszeń 25 gr. za wiersz milimetryowy na stronie 7-lamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 60 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,00 zł. na dalszych stronach 85 gr. za milim. 1 lam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych 100% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy, Bank M. Stadthagen. — Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy.